Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 12 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Po... 5. (Tel. 75). — Telef. Nacz. Redaktora ...

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

– ILUSTROWANY D... INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 7174. Lwów, środa 3 września 1924. Rok XV.

Sowiety zmieniają taktykę.

Będziemy mieli zaburzenia atmosferyczne przez cały wrzesień.

Po ratyfikacji.

W OSTATNIEJ CHWILI. — NALEŻYCIE OCENIONE WIDOWISKO. — DZIWACZNE PRZYMIERZE. — GROŹBA NOWYCH WYBORÓW. KRUCHA PODSTAWA.

Lwów, 1. września.

(C) Układ londyński stał się zatem faktem dokonanym. W dniu 30. sierpnia w południe podpisali go oficjalnie w Londynie w imieniu swych rządów przedstawiciele Francji i Niemiec, czyniąc w ten sposób zadość ostatniej formalności, wymaganej do ważności zawartego między temi państwami układu. Ponieważ datę 30. sierpnia oznaczono na konferencji londyńskiej jako ostateczny termin ratyfikacji układu, więc podpisanie go nastąpiło faktycznie w ostatniej chwili.

Na zwłokę tę wpłynęło, jak wiadomo, oporne stanowisko, jakie wobec układu londyńskiego zajęli nacjonaliści niemieccy. Pisaliśmy niedawno w tej sprawie na tem samem miejscu, charakteryzując taktykę niemieckiego obozu nacjonalistycznego, lecz już wtedy wyraziliśmy pogląd, że jednak mimo wszystko znajdzie się w ostatniej chwili potrzebna do uchwalenia układu londyńskiego większość parlamentarna i układ zostanie przez Niemcy ratyfikowany. I tak się stało istotnie. Lecz zanim to nastąpiło, nacjonaliści niemieccy dali ze siebie światu prawdziwie pożałowania godne widowisko, które też i spotkało się w innych krajach, przedewszystkiem w najbardziej tu zainteresowanej Francji z należytą oceną.

To pewna, że owa „dobra wiara" i „dobra wola" Niemiec, o której tyle mówiło się na konferencji londyńskiej i na której podstawie zbunistami (!), zajęli wobec układu londyński, szpetnie zawiodła. Nacjonaliści, sprzymierzywszy się z komunistami (!), zajęli wobec układu londyńskiego stanowisko tak wrogie, że ratyfikacja tego układu przez parlament wydawała się od początku rzeczą wręcz wykluczoną. Blok nacjonalistyczno-komunistyczny (co za dziwaczna koncepcja!) uderzał, jak taranem, w rząd Marx-Steuermanna, wytaczając przeciwko niemu działa tak ciężkiego kalibru, jak pohańbienie Niemiec, drugi Wersal, zamienienie Niemiec na kolonję ententy itp. Chciano wywołać na zewnątrz parlamentu wrażenie, że opozycja walczy o honor i najświętsze prawa Niemiec, podeptane jakoby przez przyjęcie przez rząd warunków układu londyńskiego.

Kampanja przeciwko uchwaleniu przedłożenia rządowego o pakcie londyńskim była prowadzona przez nacjonalistów i sojuszników ich z całą bezwzględnością i brutalnością. Padały w parlamencie obelgi, wyzwiska i pogróżki, nie brakło nawet bijatyki. Reichstag, jak wyraził się neutralny w tym wypadku korespondent jednego z pism wiedeńskich, „przypominał dom szaleńców". Nacjonaliści postawili wszystko na kartę, w nadziei, że uda się im obalić rząd obecny i zająć jego miejsce. Bo o to im szło przedewszystkiem, a świadczył o tem najlepiej fakt, że gdy w parlamencie uprawiali najostrzejszą obstrukcję, jednocześnie w kuloarach obrabiali sprawę stworzenia gabinetu koalicyjnego, w którym mieliby zapewnione naczelne miejsca, obiecując w zamian za to głosować za przyjęciem ustaw, związanych z wprowadzeniem planu Dawesa i wogóle z ratyfikacją układu londyńskiego. Chodziło więc o najrychlejszy szantaż polityczny.

Rząd niemiecki miał w zanadrzu jednak inny sposób na poskromienie opozycyjnych zakusów nacjonalistów — nowe wybory! I faktycznie, jeżeli co uratowało w obecnym parlamencie niemieckim układ londyński, to jedynie i wyłącznie groźba nowych wyborów.

Nacjonaliści rozgłaszali wprawdzie, że nie obawiają się nowych wyborów, że owszem pragną ich nawet, gdyż przynieść one im muszą zwycięstwo, lecz w gruncie rzeczy obawiali się tych nowych wyborów, jak ognia. Widzieli zbyt dobrze, że za przejściem planu Davesa i za ratyfikacją układu londyńskiego są — szowinistycznymi krzykaczami nacjonalizmu wojującego — prawie wszyscy, że nawet w samych kołach nacjonalistycznych objawia się prąd, przeciwny tendencjom odrzucenia układu z Francją. Gdy w dodatku kanclerz Marx zupełnie oficjalnie i serjo zapowiedział w parlamencie, że ambasador niemiecki w Londynie otrzymał już polecenie podpisania w dniu 30. sierpnia układu bez względu na to, czy parlament przyjmie plan Davesa lub nie, — nacjonaliści zatrąbili do odwrotu. Zapowiedź ta oznaczała bowiem niezłomną wolę rządu, żeby w razie ujemnego wyniku głosowania rozwiązać natychmiast parlament i ogłosić nowe wybory.

Do tego nacjonaliści dopuścić nie chcieli i nie mogli, więc na decydującem posiedzeniu parlamentu, podczas trzeciego czytania przedłożenia rządowego, oddali białe kartki. W ten sposób znalazła się potrzebna, a nawet liczniejsza jeszcze większość dla związanej z planem Davesa ustawy w sprawie utworzenia międzynarodowego towarzystwa dla niemieckich kolei państwowych. Od tej ustawy zależał los układu londyńskiego, gdyż wymagała ona większości dwóch trzecich głosów. Bez nacjonalistów nie byłoby tej większości, wobec jednak zmiany przez nich frontu ustawa powyższa przeszła 314 głosami przeciwko 127 głosom opozycji, którą po odpadnięciu nacjonalistów stanowili już tylko komuniści i narodowi socjaliści. Z ich to grona, po ogłoszeniu wyniku głosowania, pod adresem nacjonalistów, którzy opuścili ich w ostatniej chwili padły słowa: „banda zdrajców".

Tak więc po dwutygodniowem nerwowem wyczekiwaniu na wynik głosowania w Reichstagu, układ lond. został ostatecznie ratyfikowany. Powstał jednak niesmak ogólny, a prasa paryska stwierdza trafnie, że przyjęcie układu lon-

DOŻYNKI W BANGKOK.



Siamczycy obchodzą dożynki tak samo uroczyście, jak ludy europejskie. Główną atrakcję zabawy stanowi tam huśtawka. Rycina nasza przedstawia grupę krajowców dokazujących z okazji dożynek na huśtawce.

dyńskiego nastąpiło jedynie z obawy przed nowymi wyborami. Zamanifestowała się więc nie dobra wiara i dobra wola Niemiec, lecz wyłącznie — strach przed możliwością utracenia mandatów poselskich.

A to bardzo krucha podstawa dla trwałości układu, który uważany jest za początek nowej ery pokoju europejskiego.... I już obecnie zła wola Niemiec okazuje swe oblicze. Zaznaczyło się to w oświadczeniu kanclerza Marxa w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny. Niemcy w sprzeczności z faktami i z formalnem ustaleniem tej sprawy w traktacie wersalskim zaprzeczają, jakoby winne były wywołania zawieruchy wojny światowej. To ich oświadczenie wywołało burzę protestów we Francji i jest kich, których uregulowanie miało złym prognostykiem dla przyszłości stosunków francusko-niemieckich utorować drogę do utrwalenia pokoju europejskiego.

Okupacja Ruhry nie daje Francji korzyści.

OŚWIADCZYŁ TO MIN. REINALDI.

Paryż, 1. września. (Tel. G. P.). Minister Reinaldi przemawiając w Rcdes na uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w czasie wojny światowej, powiedział między innemi: Okupacja Zagłębia Ruhry była mało produktywna, oraz narażała kraj na poważne komplikacje. Z każdem wznawianiem układów przemysłowych, zmniejszały się korzyści dla Francji. Przyjmując plan rzeczoznawców, który aprobował również i Poincare, Herriot nie pozwolił na naruszenie traktatu wersalskiego. Dzieło pokoju — mówił minister — rozpoczęte w Londynie, będzie kontynuowane w Genewie i dokończone w Paryżu.

NAPAD NA POCIĄG.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. września. (Z) Z Rygi donoszą, że na linji Odessa—Moskwa duży oddział uzbrojonych bandytów dokonał napadu na pociąg Ponieważ bandyci usunęli szyny z toru kolejowego, pociąg wykoleił się i kilka wagonów stanęło w płomieniu. — Kilkanaście osób poniosło śmierć na miejscu, kilka jest rannych.

Sowiety zmieniają taktykę.

NIE NASYŁAJĄ JUŻ BAND DYWERSYJNYCH, ALE CHCĄ SZERZYĆ ZAMĘT WEWNĄTRZ POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. września. (Z). Jak się dowiaduje Wasz korespondent, Sowiety w ostatnich dniach zmieniły taktykę w akcji dywersyjnej na Kresach wschodnich. Obecnie wstrzymały Sowiety nadpływanie band zbrojnych na pogranicze, natomiast rozpoczęły wysyłanie do Polski agentów, którzy mają za zadanie szerzyć wewnątrz kraju zamęt. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ci płatni agenci, mimo znacznych funduszów, któremi rozporządzają, nie dokonają tych zadań, które wyznaczają im Sowiety.

Co jest źródłem pogłosek o mobilizacji w Rosji.

IDZIE O ĆWICZENIA W REJONIE SMOLEŃSKA I NA UKRAINIE.

(Telefonem od naszego korespond.).

Warszawa, 2. września. (Z). Jak się Wasz Korespondent dowiaduje z kół kompetentnych, pogłoska o mobilizacji w Rosji powstała wskutek tego, że rząd sowiecki wyznaczył na połowę września ćwiczenia wojskowe, które będą się odbywać w rejonie Smoleńska i na Ukrainie. Na ćwiczenia te powołane zostały trzy roczniki.

Warszawa, 2. września. (Z). Z Rygi donoszą: Wiadomość o próbnej mobilizacji w Rosji nie została urzędowo potwierdzona. Łotewski min. spraw zagran. miał się w tej sprawie zwrócić z zapytaniem do Moskwy. W kołach politycznych Moskwy istnieje przekonanie, że gdyby faktycznie dokonaną była mobilizacja rosyjska, nie przedstawia ona niebezpieczeństwa dla państwa łotewskiego.

Przygotowania do batalji genewskiej.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Paryż, 1. września. (Tel. G. P.) Omawiając program prac najbliższego zgromadzenia Ligi Narodów stwierdzają pisma, że sprawa rozbrojenia będzie najważniejszem zagadnieniem z pośród tych, jakie znajdują się na porządku dziennym obrad. Prasa podnosi słuszność tezy francuskiej, domagającej się uprzedniego zagwarantowania bezpieczeństwa granic i podkreśla moralne znaczenie, jakie posiada dla Francji projekt paktu wzajemnej pomocy.

ROZMOWY WSTĘPNE.

Genewa, 1. września. (Tel. G. P.) Przybyli tu delegaci państw bałtyckich do Ligi Narodów pp. Prokop, Seja i Pusta. Złożyli oni wizytę Min. Skrzyńskiemu, który zaprosił ich na śniadanie, na poniedziałek. W niedzielę złożył min. spraw zagr. Duca wizytę Min. Skrzyńskiemu.

Czują słabość do Niemców, ale do pewnych granic.

A TĄ GRANICĄ JEST — BUSSINES!

Londyn, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Urząd skarbowy ogłosił rozporządzenie o podwyższeniu z dniem 9. września opłat celnych od towarów niemieckich, importowanych do Anglji z 5% na 26%. Rząd niemiecki zwracać będzie eksporterom pobrane przez angielskie władze celne sumy za importowane po tym terminie towary. Podwyżka ta opiera się na art. 4. 3-go aneksu protokołu końcowego konferencji londyńskiej i stanowić będzie część dodatkowej rocznej raty, należnej od Niemiec na zasadzie raportu rzeczoznawców.

PREZ. GRABSKI WRÓCIŁ ZE SPAŁY.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 2. września. (Z) Wczoraj powrócił ze Spały premjer Grabski, dzisiaj w południe objął urzędowanie.

ZAWIESZENIE T. ZW. „ANGIELSKIEJ" SOBOTY.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 2. września. (Z) Wszystko obecnie znajduje się pod znakiem redukcji. Nie uniknęli tego losu także urzędnicy, dla których angielska sobota była bardzo pociągającą. Angielska sobota została z dniem dzisiejszym zawieszona aż do dnia 1. maja.

NADUŻYCIA W CENTRALI PKO.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 2. września. (Z) Policja aresztowała tutaj kilka osób w związku z nadużyciami, jakie wykryto w centrali PKO. w Warszawie. Główny sprawca tych malwersacji nazywa się Bronisław Roszkowski i jest zatrudniony w PKO. w Warszawie. Miał on spólników w kasach PKO. w Warszawie, w Pułtusku i Wilnie. Narazie aresztowano kilka osób.

BĘDZIEMY MIELI ZABURZENIA ATMOSFERYCZNE PRZEZ CAŁY WRZESIEŃ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszowa, 2. września. (Z) Tutejsze obserwatorium astronomiczne odaje, że wrzesień będzie obfitował w liczne zaburzenia atmosferyczne, zwłaszcza w dniach 5, 6, 13, 15, 21, 26, 27. Szczególnie ostre mają być dnie 13. i 26.

Ułaskawienie Sawinkowa.

Ryga, 1. września. (Tel. G. P.) Z Moskwy donoszą, że centralny komitet wykonawczy ułaskawił całkowicie Sawinkowa.

O CZAS PRACY W NIEMCZECH.

Wiedeń, 1. września. (Tel. G. P.) „Sonn- u. Montagszeitung" donosi z Londynu, że kongres górników angielskich w Hull uchwalił rezolucję, zwracającą się przeciw przedłużeniu czasu pracy w Niemczech, gdyż odbija się to ujemnie na warunkach pracy w Anglji.

Do P. T. Prenumeratorów.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o wpłacenie prenumeraty za miesiąc wrzesień wraz z ewentualnemi zaległościami najdalej do dnia

3 września

a to tem pewniej, że w tymże dniu wstrzymamy bezwarunkowo wysyłkę pisma wszystkim Prenumeratorom z zapłatą zalegającym. Prenumeratę wpłacić należy czekiem P. K. O. lub przekazem pieniężnym.

P. T. Prenumeratorów miejscowych prosimy dla uniknięcia przerwy w dostawie pisma o wpłacenie prenumeraty za wrzesień wraz z ewentualnemi zaległościami najdalej do dnia

3 września

w Administracji przy ul. Podwale l. 3.

Ceny prenumeraty podane są na ostatniej stronie pisma.

Wydawnictwo „Gazety Porannej".

Kresowy bałagan.

Lwów, 1. września.

Ustawiczne eksperymenty i coraz to inne koncepcje, tworzone przez domorosłych polityków warszawistycznych w zakresie t. zw. polityki kresowej, doprowadziły do **bardzo smutnych rezultatów.**

Bałagan kresowy jednak jeszcze nigdy nie wystąpił w tak jaskrawej swej formie i w tak dużych rozmiarach, jak obecnie. Złożyły się na to — rzecz jasna — różne przyczyny, lecz za najgłówniejsza z nich uważać trzeba **brak wyraźnej linji politycznej każdoczesnego rządu, który traktuje trzy województwa wschodnie Rzeczypospolitej pod kątem widzenia jakiejś specyficznej odrębności,** mimo, że traktat ryski raz na zawsze włączył je jako integralne części Rzeczypospolitej, a Rada Ambasadorów notą z dnia 14. marca 1923 ponownie ten stan rzeczy stwierdziła.

Jeśli ktokolwiek miałby chęć stwarzać pewne odrębne formy prawno-polityczne na t. zw. Kresach, by przez to zaznaczyć, że przecież te Kresy — to nie rdzennie polska ziemia, lecz tylko jakiś zastaw, czy zdobycz wojenna — to chyba nie wolno mieć takich zachcianek żadnemu polskiemu rządowi i stąd też przeróżne eksperymenty, których biernymi świadkami jest ludność kresowa, są niesłychanie szkodliwe tak dla spoistości ich z resztą ziem polskich, jakoteż dla powagi naszego Państwa za granicą.

Żyją w Warszawie (znani zresztą w kołach sejmowych) różni politycy, którzy „robią" tam politykę kresową i inspirują różne zamierzenia rządu, gdy chodzi o przysłowiową poprawę stosunków na Kresach.

Zamierzenia ich szły przeważnie po linji osobistego interesu. I stąd zjawiła się była koncepcja utworzenia osobnego ministerstwa kresowego, a gdy realizacja jej spaliła na panewce, warszawscy „kresowcy" zadowalają się utworzeniem choćby osobnego podsekretarjatu do spraw kresowych.

Lecz koncepcjom tym opierali się zawsze poważni i odpowiedzialni za swą pracę politycy niemal wszystkich polskich stronnictw, wychodząc z tej słusznej zasady, że **tworzenie jakichkolwiek odrębności dla t. zw. Kresów wschodnich jest ze stanowiska interesów państwowych niebezpiecznym i szkodliwym eksperymentem, — wzmacniającym odśrodkowe dążności różnych wrogich nam elementów tubylczych czy napływowych.**

Musimy stwierdzić ku wielkiemu ubolewaniu, że trzy województwa wschodnie stały się ziemią obiecaną dla różnego rodzaju mętów społecznych z trzech byłych zaborów, jakkolwiek tu i ówdzie szli na Kresy ludzie wielkiej pracy i idei. Kwalifikacje intelektualne czy moralne były na Kresach niepotrzebne, wystarczało poparcie któregoś famiijanta, siedzącego również bez kwalifikacyj w ministerstwie.

Tego rodzaju administracja, w której mało było ludzi na właściwych miejscach, musiała sprowadzać chaos. Stąd administracja nieustannie kulała, stąd tak częste i szkodliwe zmiany na różnych kierowniczych stanowiskach.

Poza bezplanowością i dorywczością w administracji kresowej dużą winę ponoszą posłowie różnych stronnictw politycznych. Jedni, jak niektórzy posłowie białoruscy lub ukraińscy, jawnie prowadzą robotę antipaństwową, a chroni ich przed prawem karnem nietykalność poselska, inni prowadzą propagandę tajną i to za obce pieniądze, w których nierzadko brali udział także i ci, co mieli stać na straży bezpieczeństwa i ładu.

Lecz o wiele smutniejszą jest rzeczą, że prócz posłów z mniejszości narodowych i różnych płatnych indywiduów nawet polskich — **przyczyniali się do rozstroju niejednokrotnie także niektórzy posłowie polscy z „Wyzwolenia", którzy przez szkalowanie każdorazowego rządu i zapowiedzi radykalnej zmiany stosunków pod warunkiem wygrania przez nich wyborów** — lub też zbrodnicze hasła: precz z osadnikami, ziemia dla tutejszych, ziemia, lasy i pastwiska za darmo — **demoralizowali spokojny lud i wnosili ferment niezadowolenia.**

Do bałaganu kresowego przyczyniły się nadto bardzo ciężkie warunki życiowe urzędników administracyjnych. To wszystko razem wzięte — wytworzyło chaos.

Bliskość sowietów i ich propaganda przy inercji władz lub ich bezradności, powiększały z dnia na dzień istniejące zło.

Od pewnego czasu intensywność propagandy sowieckiej wzmogła się niesłychanie. Zaczęły się coraz częściej powtarzać napady i rabunki. **I tu zamiast wzmocnić straż graniczną i silną ręką położyć kres grasowaniu dywersyjnych band bolszewickich, chwycono się znowu eksperymentów**

A więc najpierw roznioslły depesze Pata wieści urbi et orbi, że generał Rydz-Śmigły wyposażony w pełnomocnictwa, zabierze się do uporządkowania kresów.

Następnie minister Sikorski zapowiedział utworzenie korpusu straży granicznej na zasadach ściśle wojskowych. Równocześnie pojawiły się w prasie komunikaty o mianowaniu wojewodami kresowymi generałów Januszajtisa i Olszowskiego, dalej oświetlenia tych komunikatów na temat militaryzacji Kresów wsch. i stanu wyjątkowego.

Zrobił się w prasie niebywały huczek kresowy. A jakiż jego rezultat?

Oto dziennik francuski „Ere Nouvelle" z dnia 21. bm. pisze:

„Gen. Rydz - Śmigły otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa celem zgniecenia powstania (!), które wybuchło w okolicach Wilna, Nowogródka, Stołpców, Słucka i jednocześnie został zamianowany dowódcą naczelnym armji, w tym celu utworzonej... W czworoboku Mołodeczno, Lida, Baranowicze, Kiejdany powstańcy (!) zostali z trzech stron otoczeni. Skoncentrowany atak armji gen. Rydza-Śmigłego skierowany jest na Nabolik—Radno, nad granicą sowiecką itd., itd.".

Jednem słowem, zaczęła się nie na żarty wojna z powstańcami na Kresach.

Oto do czego doprowadza brak jasnego i zdecydowanego planu działania w polityce kresowej.

Lecz mamy do zanotowania znowu dalsze eksperymenty. Komunikaty rządowe donoszą, że obaj generałowie obejmą stanowiska wojewodów, lecz nie jako generałowie w służbie wojskowej, lecz jako ludzie cywilni.

Jeśli byli potrzebni generałowie, by pokryć swym autorytetem niedołęstwo czynników administracyjnych — to zgoda bo władza wojskowa jest zawsze sprężystszą od cywilnej. Jeśli jednak panowie generałowie idą na Kresy jako wojewodowie cywilni — to pocóż ten wielki alarm w prasie? Cóż tam się zmienić może? **Oto na miejsce mniej lub więcej rutynowanych wojewodów cywilnych idą cywilni generałowie, nie mający żadnej praktyki w administracji politycznej.**

Władza polityczna w braku dostatecznej ochrony mienia i życia ma prawo każdej chwili bez żadnych nadzwyczajnych pełnomocnictw zażądać asystencji wojskowej i to stać się było powinno tam, gdzie zachodziła tego potrzeba. Do przywrócenia więc porządku na Kresach ani nominacje generałów wojewodami, ani wojewodów generałami cywilnymi zgoła były zbyteczne.

Jest nadzieja, że zbierający się w październiku Sejm — wypowie tu także swe słowo i nie dopuści do pustego pobrzękiwania szablami tam, gdzie ono ani potrzebne ani pożądane. Takie eksperymenty, prócz tego, że w tej formie nic realnego ze sobą nie przynoszą, stwarzają pozory stanu wojennego na Kresach, czego nie omieszkają należycie wykorzystać wrogowie Polski na arenie międzynarodowej.

Jan Blaike.

Z teatru.

(„Konfekcja męska", komedja w 3 aktach Fr. Molnara).

Djabeł węgierskiej literatury dramatycznej, sławny już dziś na obu półkulach Franciszek Molnar posiada specjalny warsztat literacki i specjalną metodę twórczą. Oto w swej pracowni w Budapeszcie skonstruował sobie niezwykle pomysłowy czerwony młynek (patent Nr. 606), służący do fabrykowania sztuk teatralnych dla sprzedaży hurtownej i detalicznej. Jak się to robi? bardzo po prostu. Oto co pewien czas, gdy główni odbiorcy Wiedeń i Budapeszt żądają nowego towaru, pan Molnar wrzuca do swojego młynka cały stos bibuły teatralnej, wybranej na chybił trafił z podręcznej biblioteki wszechświatowej literatury dramatycznej (Sardou spotyka się tam z Klopstockiem, Ibsen z Chiarellim, Suderman z Szekspirem), bibułę tą uzupełnia kostjumami z teatralnej **rekwizytorni**, a na sam szczyt mieszaniny sypie trochę pieprzu i **papryki**, oryginalnego węgierskiego chowu — **potem kręci** powoli korbą i z cudownego młynka wychodzi na świat nowa sztuka, witana z entuzjazmem przez snobów teatralnych całego świata. Na czem polega oryginalność Molnarowskiej muzy? Oto dzięki składnikom mieszaniny w młynku dzieją się w jego sztukach niebywałe dziwy: djabeł ubiera się we frak salonowca, kryjąc swój ogon pod jego połami, Don Juan przybiera suknie djabelskie i zamiast do alkowy ciągnie swe ofiary do piekła, Chrystus zakłada magazyn konfekcji męskiej, arystokrata zapisuje się do apaszów i włamywaczy i zakochuje się w księżniczce Neapolitańskiej, która udaje dziewczynę uliczną. A wszystko to posypane po wierzchu tą papryką węgierską, która jest specjałem wiedeńskich i budapeszteńskich piwoszów. Gdyby w ten teatr Molnarowskich dziwolągów tchnąć jeszcze twórczego ducha Chiarellego lub Pirandella, zmieniłby się może w teatr groteski, z którym całkiem niesłusznie łączą dziś niektórzy krytycy Molnarowską muzę. Przecież u Molnara niema ani śladu tych głębokich konfliktów między twarzą a maską u współczesnego człowieka, lecz patrzymy jedynie na jakiś bal kostjumowy w trzeciorzędnym lokalu, gdzie często przypina się kwiatek do kożucha, ostrogi do półbucików shimy, a kostjum djabelski powtarza się najczęściej, bo jest najtańszy (do fraka, który posiada każdy kelner, dokupuje się jedynie koźle różki i wołowy ogon).

„Konfekcja męska" jest o tyle milszą od innych fabrykatów Molnara, bo węgierski satanista wypuścił nareszcie ze swej arendy djabła i chciał nam przedstawić jedynie tragifarsę dobrego człowieka na ziemi. I może to jest sztuka, która nie przeszła przez młynek, bo jest w niej sporo życiowej obserwacji, łut serca i parę deka inwencji twórczej. Dużo ma cech groteski ta tragiczna farsa czy farsowa tragedja poczciwego Juhasa — widz jak chce i jak mu zagra aktor może śmiać się lub płakać. Na tem polega cała trudność naczelnej roli Juhasa, którą powierzono Rasińskiemu. Tegi ten artysta zmagał się z rolą jak Samson z Filistynami, nie zawsze jednak potrafił się utrzymać w jednolitym tonie groteski. Za dużo było przechylań, to w stronę tragedji, to w stronę farsy, za dużo czasem wygrywań sytuacyjnych, tam, gdzie nastroje powinny przemijać lekko i szybko, jak wiosenne chmury. Kilka jednak naprawdę doskonałych momentów przechyliło całą kreację na szalę powodzenia. Po raz pierwszy przedstawiła się nam nowoangażowana w skład dramatu p. Skrzydłowska w roli dużej i nie łatwej i pierwsze wrażenie było bezwarunkowo dodatnie. Wnosi ze sobą świeżość talentu i takie ładne warunki sceniczne, dla których oby nasz dramat był należytą szkołą. Świetną kreację stworzył Okoński środkami prostymi, z których promieniowała rzadka bezpośredniość i cudowna szczerość. Typek komicznego amanta palnął sobie dla odmiany Brzeski, a ta odmiana pokazała nam utajone bogactwo jego talentu aktorskiego, który w ostatnich czasach coraz ładniej i coraz szerzej przychodzi do głosu. Tempo sztuki za powolne — w Warszawie spektakl kończył się przed dziesiątą.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

O budowę dróg wodnych w Polsce.

PLAN WIELKIEGO DZIEŁA, KTÓRE WINNO BYĆ PRZEPROWADZONE.

Lwów, 1. września.

(C.) W dniu 13. września rozpoczyna się w Kruszwicy, a następnie obradować będzie w Bydgoszczy, pod przewodnictwem Marszałka Senatu, p. W. Trąmpczyńskiego, zjazd, który ma na celu **pchnięcie naprzód sprawy rozpoczęcia budowy dróg wodnych w Polsce.** Sprawa to istotnie doniosłego znaczenia, a plan jej zrealizowania w skróceniu przedstawia się następująco: Pierwszy etap, to połączenie Gopła drogami wodnemi z Koninem i Kołem, oraz z Poznaniem, Bydgoszczą i Toruniem. Drugi: linja Bug — Kanał Królewski, Prypeć — Dniepr, Warszawa — Łowicz, Łęczyca — Koło, Konin. Trzeci: Łęczyca — Łódź, Częstochowa, Śląsk — Kraków. Czwarty: Kraków — San, Lwów — Brody — Styr, Prypeć. Wreszcie piąty etap stanowiłoby połączenie z tym systemem wodnym zapomocą kanałów rzek Ziemi Wileńskiej.

Plan rzeczywiście ogromny, a **urzeczywistnienie go podniosłoby wielokrotnie bogactwo narodowe Polski,** umożliwiając stworzenie nowej, szeroko rozgałęzionej i taniej sieci komunikacyjnej. Inicjatorowie tej myśli w wydanej z okazji Ziazdu odezwie podnoszą słusznie, że rozbudowa dróg wodnych będzie miała znaczenie olbrzymie. One ułatwią nam budowę dróg bitych i żelaznych, **przyśpieszą odbudowę miast i wiosek,** podniosą wydajność naszych pól uprawnych, naszego przemysłu, rzemiosł, **spotęgują nasz handel. Przyczynią się do uruchomienia warsztatów pracy i dobrobytu mas pracujących,** które obecnie poza granicami kraju zmuszone są szukać zarobków. A robotnik, pracujący na obczyźnie, jest to żołnierz, słuchający obcych rozkazów i walczący pod obcymi sztandarami.

Zjazd obecny, mający ustalić w czasie zastoju w przemyśle, w czasie przymusowego bezrobocia, program robót, ma więc wyjątkowo ważną doniosłość i przez swoje decyzje może w znacznym stopniu przyczynić się do ożywienia i podniesienia ogólnej produkcyjności kraju, a tem samem **dla rozwoju naszych instytucji samorządowych ma bardzo wielkie znaczenie.**

Wiele samorządów, rad miejskich i wydziałów powiatowych nie docenia dotąd doniosłej nadzwyczaj działalności **Towarzystwa Propagandy** i zawiązanej z inicjatywy tegoż **Towarzystwa Spółki Akcyjnej.** Przystępując do Towarzystwa przez masowe zapisanie się na akcje 1 emisji Spółki: „Drogi Wodne w Polsce Spółka Akcyjna" Warszawa P. K. O. 7830, samorządy budują sobie (jakoteż rolnictwo, przemysł i handel) trwałe podstawy pomyślnego rozwoju i dobrobytu, a dla uniknięcia kosztów zjazdu powinny zbiorowo wysłać na Zjazd delegatów, aby w tem wielkiem dziele odrodzenia Ojczyzny przyjąć jak najczynniejszy i najaktualniejszy udział.

Bo kapitał I. emisji, użyty na budowę dróg wodnych, a właściwie rozbudowę istniejących, nie tylko przyczyni się do uruchomienia pracy, ale także wytworzy nowe zasoby, a powiększając obrotowy kapitał w kraju, **zapewni ludności stałe zarobki,** tak przy dalszej rozbudowie kanałów, jako też i w fabrykach, które wzdłuż tanich dróg komunikacyjnych powstaną.

Zauważyć także należy, że **cały kapitał, włożony w budowę sieci wodnej, pozostanie w kraju,** gdyż wszystkie środki i materiały znajdują się na miejscu. Będzie to zatem z punktu widzenia gospodarki ogólno - państwowej nie pieniądz wydany, lecz pieniądz w ruch puszczony. Długość czasu, potrzebna dla wykonania planu, to jedna racja więcej, by zaczynać zaraz. I do tego Zjazd obecny ma dać inicjatywę.

Poświęcenie pogranicznej strażnicy policyjnej.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, 31. sierpnia.

(I). Wznowiona obrona granic naszych wschodnich pociąga za sobą konieczność pobudowania na tej granicy osiedli dla policyjnych straży granicznych. Dnia 30. bm. odbyło się z podobnej okazji poświęcenie świeżo zbudowanej pierwszej w Województwie tarnopolskiem strażnicy policyjnej w gminie **Prosowcach** koło Podwołoczysk.

W uroczystości tej wzięli udział wojewoda tarn. **Zawistowski,** zast. wojew. **Jaworczykowski,** inspektor okręg. P. P. **Tarnawski,** starostowie granicznych powiatów skałack. **Michalski,** husiat. **Karasiński** i zbar. **Kuczyński,** poseł sejm. ks. **Matus** i w. innych reprezentantów władz, tudzież okolicznego obywatelstwa.

Po nabożeństwie i kazaniu **ks. kan. Zakrzewskiego** w miejscowym kościele o godz. 10 odbył się sam akt poświęcenia nowego budynku strażnicy, zajętego już przez personal polic. w ilości 25 osób. Na podwórzu i na drodze obok strażnicy zebrała się cała gmina, która b. życzliwie zainteresowała się nowym posterunkiem bezpieczeństwa, a w szczególności ofiarowała dlań bezpłatnie plac i przeważną część robocizny, za co też wojewoda **Zawistowski** w przemówieniu swem w czasie aktu poświęcenia wyraził jej szczególne dziękczynienie. Pozatem przemawiali insp. **Tarnawski,** ks. poseł **Matus,** który podkreślił konieczność współpracy obywateli z organami władzy dla zabezpieczenia Ojczyzny przed zakusami wrogich sąsiadów.

Po poświęceniu Komenda okręg. P. P. przyjmowała uczestników śniadaniem, w czasie którego wygłoszono szereg toastów.

W toku uroczystości zaszedł ciekawy incydent, — w czasie nabożeństwa w kościele jeden z włościan Tkaczuk odniósł się do obecnego wojewody z prośbą, by mu trzymał dziecko do chrztu, czemu tenże z całą gotowością zadośćuczynił, obdarowując swego chrześniaka, którego rodziców następnie też w domu odwiedził.

20

JAKÓB HENNERY.

ZAKŁAD O ŻYCIE.

Powieść kryminalna z franc.

(Ciąg dalszy.)

— Owszem, pomysł twój bardzo mi się podoba.

— A zatem, proszę się pakować! Wyjeżdżamy za dwie godziny!

Pani Basselin wiedziała dobrze, że syn jej nie lubi opozycji, że decyduje się wprawdzie szybko, ale po poprzedniem głębokiem zastanowieniu.

To też na oznaczoną porę wszystko było gotowe; zajechały dwa duże wygodne automobile, — usiedli wszyscy wraz ze służbą i pakunkami i ruszono z miejsca. Około szóstej nad wieczorem, po przebyciu z górą dwustu kilometrów, automobile stanęły przed elegancką, niewielką willą, — widocznie już poprzednio przez reportera wynajętą.

— No, jesteśmy u siebie w domu, — oświadczył reporter. Za godzinę zjemy razem kolację, a potem...

— Potem? — zapytała pani Basselin.

— Potem — wracam do Paryża matuchno. Nie mogę sobie jeszcze niestety pozwolić na wypoczynek!

Zacna staruszka pokiwała smutno głową, a panna Janka dziwnie w tej chwili pobladła.

Pod wrażeniem tej wiadomości i kolacja przeszła w niewesołym nastroju, jakkolwiek reporter nadrabiał miną i obiecywał solennie, że niedługo znów zajrzy.

Z ulicy dobiegł huk motoru, automobil czekał już przed willą. Basselin nie chcąc się dać opanować dziwnemu a niezwyczajnemu wzruszeniu, zerwał się z miejsca, ucałował serdecznie swą matkę, uścisnął mocno rączkę panny Janki i bez słowa wyszedł z willi. Auto ruszyło. O północy reporter, elegancki, wyświeżony jak zawsze, wpadł na chwilkę do redakcji.

— Wrócił, wrócił! rozległy się wokoło życzliwe szepty; w oczach kolegów wyczytał reporter szczerą i prawdziwą radość z jego powrotu i to go naprawdę mile i mocno wzruszyło.

Jeszcze silniej jednak wzruszył go pewien mały liścik, otrzymany w dwa dni później; jakże mu dobrze znane i drogie były te równe, drobne literki, wypisane na kopercie!

List był treści następującej:

„Saint-André 20. lipca.

„Drogi mój mistrzu!"...

Basselin zatrzymał się przy tym tytule, jakże mu miło brzmiał dziś w uszach! Zupełnie inaczej, niż np. „szanowny" lub „drogi panie"! Było w tem wyrażeniu coś nieokreślonego, a tak dziwnie serdecznego... I mimowoli przypomniała mu się pewna śliczna, choć blada jeszcze trochę, twarzyczka, okolona puklami ciemnych włosów, — i te poczciwe, głębokie słodkie oczy, — i to białe, czyste czoło...

— Co mi znów przychodzi do głowy? — mitygował sam siebie, dotykając machinalnie niemal ręką swej skroni, na której włos już zlekka srebrzyć się zaczynał...

I z lekkim, napół ironicznym, napoły żałośnym uśmiechem zabrał się do czytania listu:

Drogi mój mistrzu! Wywiązuię się z wydanego mi przez pana polecenia, w myśl którego mam panu zdawać szczegółowo sprawę z każdego dnia, z każdej godziny niemal mego pobytu tutaj. Czynię to nie z uczuciem spełnionego obowiązku, tylko, ale i z prawdziwą przyjemnością, wiedząc, że panu na tem trochę zależy. Tylko proszę mi wybaczyć, jeśli listy moje nie będą pisane stylem zbyt urzędowym, — piszę to, co myślę. Otóż po pańskim tak nagłym odjeździe czułyśmy się trochę nieswojo, same w tym obcym domu. Że jednak byłyśmy porządnie zmęczone podróżą, zatem wkrótce po pańskim odjeździe udałyśmy się do swych sypialni i zasnęłyśmy, ukołysane cichym, łagodnym szumem morza. Bo morze, które dotąd znałam tylko z opowiadania, nie chciało mię widocznie zbytnio **nastraszyć przy pierwszem** zaraz spotkaniu. Dopiero dziś rano poznałam się z niem bliżej, zanurzyłam nogi w jego słonej fali... Był odpływ, i to dość silny; musiałam z jakiś kilometer wędrować przez piasek, nim dostałam się do wody. Potem wróciłam do domu. Czy mógłby mi pan wyjaśnić, czemu wynajęłeś pan dla nas właśnie tę willę, leżącą zupełnie na uboczu, zdala od innych mieszkań? Urządzona jest z całym komfortem, to prawda. I gdy mi już będzie wolno kąpać się w morzu, nie będę miała dalekiej drogi do kąpieli. Ale willa ta stoi tak na uboczu, że trudno porobić jakie znajomości i stykać się z kimkolwiek. Trzebaby ich dopiero umyślnie szukać. Teraz przechodzę do rzeczy poważniejszych, i dopiero nie wiem, co panu napisać! Bo i cóż mogę mieć do doniesienia? Oh — urządziłyśmy się, śniadanie, obiad, potem mały spacer nad morze; ustawiczne utarczki z miejscowymi kupcami, którzy chcieliby każdego gościa obedrzeć ze skóry — to i wszystko. Zato obiecuję jutro napisać więcej, wybieram się jutro na połów krewetek, Matuchna pańska zasyła serdeczne uściski. Odemnie zechciej pan przyjąć ukłony i pozdrowienia.

Szczerze wdzięczna

Janna Dubois.

—o—

Z powiatu śniatyńskiego.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w sierpniu.

Ofiara Prutu. Katarzyna Burłak, córka Iwana, ze Śniatyna, kąpiąc się onegdaj w Prucie na rwącej wodzie, została porwana przez prąd i uniesiona na głębinę. Dziewczyna walczyła długo z nurtem, naprożno usiłując uratować się; wreszcie wyczerpana walką utonęła. Liczni świadkowie, zebrani nad brzegiem, śledzili przez dłuższy czas wysiłki tonącej aż do chwili, kiedy ta — naprożno wzywając ratunku — zanurzyła się w głębinie. Nikt z widzów nie udzielił jednak tonącej dziewczynie pomocy. Zwłoki zostały wyłowione z rzeki w odległości 3 km. od miejsca wypadku.

Śmierć dziecka wskutek braku dozoru. Mykietiuk Katarzyna z Rudnik pow. Śniatyn, pozostawiła śpiące dziecko 2-letnie na podwórzu a sama udała się na ogród do pracy. Dziecko, obudziwszy się, bawiło się nad młynówką i wskutek nieostrożności wpadło do wody i utonęło. Matka szukała dłuższy czas za dzieckiem, nie przypuszczając, że uległo nieszczęśliwemu wypadkowi. Tymczasem zwłoki płynące zauważyła sąsiadka Mykietiukowej, wydobyła je z wody i zaniosła do poszukującej matki. Zrozpaczona matka, nie tylko poniosła niepowetowaną stratę, lecz oprócz tego będzie odpowiadać przed sądem za zaniedbanie koniecznego dozoru.

Wiadomości z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, 29. sierpnia.

(S) **Nowa placówka oświatowa.** Z inicjatywy tut. gminy powstaje Towarzystwo szkoły handlowej, którego celem jest założenie i utrzymywanie szkoły handlowej, dającej naszej młodzieży odpowiednie wykształcenie zawodowe i dążącej przez to do podniesienia naszego handlu i przemysłu. Prócz powstania 3-letniej szkoły handlowej, która uruchomioną zostanie 15. września br. Towarzystwo urządzać będzie specjalne kursa handlowe.

Zbiórka uliczna urządzona 29 bm. na rzecz Tow. dwucentowego przyniosła 267 zł.

Z dwumiesięcznych wywczasów wakacyjnych wraca z powrotem do miasta młodzież szkolna, aby w Imię Boga rozpocząć 1. września nowy rok pracy szkolnej. Toteż gwarno i rojno teraz wszędzie.

Nowiny z Borysławia.

(Od naszego korespondenta.)

Borysław, 29. sierpnia.

Dowiercenie nowych szybów. W ubiegłym tygodniu dowiercono 3 nowe szyby z poważną produkcją, która po pierwszych większych wybuchach ustaliła się niemal w swej początkowej intensywności. I tak szyb „Piłsudski" w Borysławiu na pograniczu Mraźnicy w głębokości około 1.400 m. daje 9 wagonów dziennie, zaś szyby „Berthold" nr. 1 i 2 w podobnej głębokości 7—8 wagonów dziennie każdy. Wszystkie trzy szyby należą do Tow. akc. dawniej D. Fanto w Wiedniu. **Wute.**

Zbrodnia z przed 2 laty wykryta.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, 31. sierpnia.

(Ci) Przed kilku dniami aresztowano w Nadwórnej rakarza Władysława Tarandudiowa za kradzież koni i krów, dokonanej jeszcze w roku 1920. W toku śledztwa policyjnego wyszło na jaw, że Tarandudiow jest sprawcą epidemji zarazy bydlęcej zwanej „wąglik", która w roku 1922 zniszczyła dobytek wielu gospodarzy w Nadwórnej. Padło podówczas na tę straszną zarazę około 50 sztuk bydła. Otóż Tarandudiow w celu powiększenia swoich dochodów przez zakup największej ilości skór zdechłych zwierząt, wyjął z wnętrzności bydła, które padło na wąglik, śledzionę, wysuszył ją i zmielił, poczem mączkę tę rozsypał na pastwisku gminnem. Padłe sztuki Tarandudiow kupował i w ten sposób sprowadził ruinę kilkudziesięciu gospodarzy. Dowcipny Tarandudiow osadzony jest w więzieniu sądu okr. w Stanisławowie.

Mordercy Franka skazani na śmierć.

Zakończenie głośnego procesu Ryszarda Locha i Nathana Leopolda.

SYNOWIE MILJONERÓW „PRZEZ CIEKAWOŚĆ" WYTOCZYLI KREW Z KOLEGI. — PUBLICZNOŚĆ USIŁUJE ZLINCZOWAĆ MORDERCÓW. — WALKA DOLARA Z TEMIDĄ. — LOEB ŚMIEJE SIĘ Z BOLEŚCI OJCA OFIARY. — „KRÓL I NIEWOLNIK" — ROJENIA W PRZEDDZIEŃ WYROKU.

Chicago, w sierpniu.

(+) Jeden z najsenzacyjniejszych procesów kryminalnych zakończył się skazaniem na śmierć dwu młodzieńców, których wrodzone instynkty zbrodnicze, spotęgowane życiem próżniaczem i żądzą niezwykłych wzruszeń, pchnęły do potwornego morderstwa. Jak wiadomo, w maju br. **zamordowali oni w wyrafinowanie okrutny sposób swego kolegę Franka,** aby, jak cynicznie zeznali **„napawać się widokiem zwolna upływającej krwi i uciekającego życia".**

Potworny ten czyn wywołał **olbrzymie oburzenie** nawet w przyzwyczajonej do wszelkich zbrodni Ameryce. Opinja publiczna zwróciła się **jednomyślnie przeciw winowajcom,** pomimo, że ich ojcowie — dwai miljonerzy — sypnęli hojnie dolarami, by ratować synów od stryczka. Nienawiść tłumów jednak rosła, oparta na podłożu antysemityzmu i wrogiego nastroju dla zbrodni bogaczy.

W ciągu procesu obaj oskarżeni zachowywali się niezwykle cynicznie, doprowadzając tem **audytorjum do licznych wybuchów oburzenia.** W najdramatyczniejszym momencie, gdy prokurator zręcznemi pytaniami pobudził ojca zamordowanego do rzewnego płaczu, **oskarżony Loeb wybuchnął szyderczym śmiechem.**

W pewnym momencie rozprawy **rozwścieklona publiczność wdarła się na salę rozpraw, chcąc zlinczować morderców.** Zaledwie zdołano ich ocalić przy pomocy silnego oddziału policji.

Wzajemny stosunek obu zbrodniarzy był dość osobliwy, a opierał się na duchowem zboczeniu. Loeb — jak sam wyznał — **odgrywał wobec Leopolda rolę „króla", tamten zaś był jego „niewolnikiem" ślepo mu uległym.** Nie była to przyjaźń, lecz jakaś **chorobliwa zależność.** Eksperci, badając obu oskarżonych, odkryli u nich różne anormalności, lecz niewiadomo, czy dolary papy Loeba nie pomogły do tego odkrycia.

Cyniczni zbrodniarze wyrok śmierci przyjęli najzupełniej obojętnie. Charakterystyczne jest, że Leopold jeszcze w przeddzień skazania odparł na pytanie jednego z ekspertów, że w najbliższej przyszłości pragnie osiąść gdzieś na prowincji i ożeniwszy się, wieść życie spokojne...

Brauning jako argument polityczny.

(Od naszego korespondenta.)

Wiadomość o potwornem morderstwie dokonanem w Przemyślu, którego ofiarą padł śp. Matwijów, otrzymaliśmy nad ranem, tak, iż zdążyliśmy wiadomość tę podać tylko w części nakładu. Obecnie podajemy bliższe szczegóły tego ohydnego czynu.

Przemyśl, 30 sierpnia

(jk. Dziś popołudniu o godz. 4.15 zaszedł w naszem mieście

fakt poprostu potworny

który wywołał w Przemyślu i najbliższej okolicy **olbrzymie wzburzenie.** Mianowicie obok cerkwi ruskiej, a więc niemal w samem **śródmieściu** dziś popołudniu o godz. 4.15 **trzech zbirów ukraińskich,** niewątpliwie należących do jednej z licznych ukraińskich bojówek,

zamordowało dwoma strzałami z brauninga

powszechnie w naszem mieście poważanego i cenionego obywatela **Sefroniusza Matwijowa, dyrektora gimnazjum żeńskiego z językiem wykładowym ruskim.**

Bliższe okoliczności ohydnego mordu nie zostały do tej chwili jeszcze dokładnie ustalone, nie ulega już jednak najmniejszej wątpliwości,

że tło mordu jest polityczne.

Mianowicie śp. Zamordowany, chociaż szczery Rusin — przecież jednak **był lojalnym obywatelem Państwa Polskiego** i kochając gorąco wszystko co ruskie — **obowiązki swe wobec Państwa Polskiego spełniał.** Nie płonął przy tem odnośnie do społeczeństwa polskiego tą śmiertelną i bezgraniczną nienawiścią, która przepełnia serca części społeczeństwa ruskiego — tej części, która mimo wszystko „niczego nie zapomniała i niczego nie nauczyła się". Z tego powodu śp. Sefroniusz Matwijów ściągnął na siebie naprzód niechęć, później zaś zaciekłą **nienawiść zradykalizowanych elementów ukraińskich,** które wielokrotnie odgrażały się, że nie

ujdzie mu jego „zaprzaństwo" bezkarnie

W szczególności prawdziwą wściekłość wśród boryteli ukraińskich wywołał fakt, **że dwaj synowie śp. Matwijowa zapisali się za jego wiedzą i zgodą na uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.**

Okoliczność powyższa stała się tą kroplą, która przepełniła **czarę nienawiści radykałów ukraińskich w stosunku do ś. p. Zamordowanego.** Chcąc zmusić go do ustępstw zorganizowano w stosunku do niego **bojkot towarzyski,** kiedy jednak **ś. p. Matwijów nie ugiął się,** ale opierając się o niezatrute nienawiścią elementy społeczeństwa ruskiego, trwał dalej w lojalności wobec rządu i Państwa Polskiego — **sięgnięto po brauningi.**

Natychmiast po krwawym czynie

mordercy zbiegli i zniknęli bez śladu

Policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo i istnieje uzasadniona nadzieja, że **w najbliższych już godzinach ohydni zbrodniarze znajdą się w ręku sprawiedliwości.** Ze względu na toczące się śledztwo, władze otaczają szczegóły zajścia tajemnicą. Na miejscu mordu gromadzą się nieustannie tłumy publiczności, **która w najwyższem wzburzeniu omawia** i żywo komentuje ohydny mord. Zwłoki ś. p. Zamordowanego odstawiono do kostnicy, celem poddania ich obdukcji sądowo-lekarskiej. Śp. Matwijów osierocił żonę i kilkoro dzieci. Dodać należy, że jak opowiadają w mieście ofiarę mordu

wywabiono z domu i sprowadzono na krytyczne miejsce.

pod pozorem odbycia jakiejś konferencji politycznej. Wynikałoby z tego, że sprawcy mordu należeli do grona znajomych śp. Matwijowa.

Śledztwo w sprawie mordu na osobie śp. Matwijowa prowadzi z ramienia władz policyjnych znany z energii nadk. Więckowki.

Giełda.

Giełda lwowska.

Lwów, 1. września.

Z akcji niekotowanych niektóre papiery, jak Gazy, Jaworzno, Brugger, zyskały cokolwiek na kursach. Inne papiery nie mogły zwyżkować z powodu dużej podaży i utrzymały się przeważnie na poziomie ostatnich notowań. Ruch naogół niewielki popyt mały, dużo gatunków akcji wogóle bez obrotów.

Akcje arbitrażowe i przemysłowe lekko zwyżkowe przy średnich obrotach. Dużo transakcji w Rakszawie, początkowo kursa mocniejsze, pod koniec nieco słabsze, nadto kupowano licznie Tespy, Nitrat, Chodorów. Zaofiarowanie duże.

Kursa walut zniżkowe. Dolar notował 5.171¼. Ruch słaby. Popyt za wypłatą. — Tendencja lekko zwyżkowa. Usposobienie spokojne.

Na marginesie.

LWÓW POD ZNAKIEM SZCZĘŚCIA

Lwów, 2. września.

Od trzech dni Lwów żyje pod znakiem... szczęścia!... A jakże! Niech sobie kto jak chce narzeka na ciężkie czasy, na stagnację, brak powodzenia w przedsiębiorstwach... i tak dalej i dalej maluje życie na kolor żółci... To wszystko przesada i śledziennictwo!... Świat zawsze się mieni na kolor różowy, na kolor nadziei i szczęścia i temu się uśmiecha, bez względu na ciężkie i najcięższe czasy, kto umie ludziom podać te różowe szkiełka...

Że tak jest w istocie dowiodła raz jeszcze poraz nty do x-tej potęgi najnowsza antrepryza Komitetu budowy pomnika Orląt we Lwowie... Nadarmo w 100 i jednym z lwowskich komitetów dobroczynnych, społecznych, patriotycznych i tak dalej i tym podobnie narzekano i sarkano bez końca, że ofiarność miasta już się wyczerpała, że wszystkie odezwy, składki i zbiórki tak się przejadły, że wrażliwsze jednostki już nawet morskiej choroby dostają na sam widok osławionego mieszka i niewiasty przeszpilającej... na szczęście tylko rękawy przechodniów... że jednem słowem trudno coś wydusić z kieszeni publicznej, a trud kwestarek i niezliczone posiedzenia i zgromadzenia to oddawanie skórki za wyprawę...

Wszystko się uda „jeżeli ktoś sposób zna“... jak zapewnia stara piosenka... Sposób ten odkrył komitet budowy pomnika Orląt... Pudełko szczęścia sprzedawane na ulicach ciągnie do siebie tłumy... Każdy, biedny, bogaty, wyciąga jednego złotego, bo to nie żadne żebractwo, ale uśmiech fortuny go wabi... A nuż się uda i wygram rower, maszynę, złoto czy srebro w jakimś pięknym kształcie?... A nie?... No to i tak mam na osłodę... cukierki, przecież coś warte, no i przeświadczenie, że spełniłem czyn patriotyczny..

Więc wszystko się garnie, wesoła gawiedź otacza stoliki z szumem i gwarem, a po mieście słyszy się co krok tak rzadko zazwyczaj słyszane słowa: — ale miałem czy miałam szczęście, — on, ona miała szczęście... może będę mieć szczęście itd. w różnych odmianach i warjantach...

No i komitet się cieszy, bo także miał szczęście.

J. Pełeńska.

NADESŁANE.

Akademicy ruscy sprawcami mordu w Przemyślu

NAZWISKA ICH: WOŁOSZCZUK, MYKITA I KUŁYK.

Przemyśl 1 września.

(h) Energiczne dochodzenia policyjne w sprawie mordu, którego ofiarą padł śp. prof. Matwijow, ustaliły, że sprawcami tymi są trzej akademicy ruscy: Wołoszczuk, Mykita i Kułyk, którzy tuż po dokonaniu zbrodni zbiegli. Energiczny pościg za nimi w toku.

KRONIKA.

TEATR WIELKI:

Wtorek 2. września o godz. 7.30 „Żółty kaftan“ operetka w 3 aktach.
Środa 3. września o godz. 7.30 „Żółty kaftan“ operetka w 3 aktach.
Czwartek 4. września o godz. 7.30 „Siejba“ dramat w 3 akt. Vanzyppa (premiera).

TEATR MAŁY:

Wtorek 2. września o godz. 7.30 „Konfekcja męska“.
Środa 3. września o godz. 7.30 „Konfekcja męska“.
Czwartek 4. września o godz. 7.30 „Konfekcja męska“.

„Siejba“ Vanzypa. We czwartek wchodzi na afisz Teatru Wielkiego arcydzieło współczesnej belgijskiej literatury dramatycznej pod powyższym tytułem. Sztuka ta na wielkich scenach europejskich zdobyła sobie rozgłos i uznanie. „Siejbę“ reżyseruje Józef Sosnowski, który gra główną rolę męską, obok niego zaś biorą udział w przedstawieniu pp. Wiland, Dębicka, Pelińska, Rygier i Gliński.

Józef Sosnowski, znakomity artysta i jeden z najświetniejszych aktorów naszych został na stałe zaangażowany przez Dyrekcję Teatrów lwowskich.

„Żółty kaftan“. Dziś tj. we wtorek gra po raz pierwszy po wakacjach nasz zespół operetkowy w Teatrze Wielkim. Zespół ten przenosi się do Teatru Nowości w najbliższych dniach.

CYRK A. KORNACKI. Dziś we wtorek 2 bm. wieczą w pierwszej parze: Decydująca rewanżowa walka aż do skutku między murzynem, szampionem świata MAKSEM SALWATOREM BAMBULĄ (Północna Ameryka) a szampionem świata ŚPIEWACZKIEM (Czechosłowacja). W drugiej parze: Żydowski szampion świata LANGER (Polska) z szampionem Europy ROGENBAUMEM (Niemcy). W trzeciej parze: szampion, sympatyk Lwowa WOŁYNIEC (Ukrainiec) z olbrzymem, szampionem świata GRYKISEM (Łotwa). 6350

Numer szkolny „Gazety Porannej“ poświęcony sprawom szkolnictwa, ukaże się w czwartek 4 bm. i zawierać będzie bogaty materjał z dziedziny pedagogji, organizacji szkolnej i opieki nad młodzieżą.

P. T. Firmom interesowanym pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że ogłoszenia z tych działów przyjmuje Administracja „Gazety Porannej“ do środy 3. bm. godz. 7 wiecz.

Przykry incydent na premierze. W Teatrze Małym jak wiadomo wstawiono nowe, wygodne fotele, które niestety na premjerze były powodem niemiłego incydentu. Oto kilka pań powalało sobie suknie z powodu świeżej politury. Dyrekcja, która naturalnie starać się będzie zwrócić koszta uszkodzenia sukien, sprowadziła fachowców, a ci osuszyli już wszystkie fotele, tak, że obecnie bez obawy już można na nich usiąść.

(c) **Egzekwowanie podatku majątkowego.** Izby skarbowe otrzymały polecenie zarządzenia energiczniejszego egzekwowania zaległości 3-pcowej raty podatku majątkowego, a to ze względu na to, że w d. 10 września przypada termin dalszej wpłaty, która musi wpływać do kas bez opóźnienia.

WYPADKI.

(h) **Nieszczęśliwy wypadek w tartaku.** W tartaku w Sygniówce robotnik Jan Zdałaszewski skutkiem nieostrożności został ciężko ranny w prawą nogę. Odwieziono go do szpitala.

(h) **Za gwałt publiczny** osadzono wczoraj w aresztach policyjnych Wojciecha Góreckiego oraz Jana Michuśka. Mianowicie st. post. Gryś i post. Wolny eskortowali do aresztów niejaką Ulmecką. Wymienieni usiłowali eskortowanej ułatwić ucieczkę i rzucili się na eskortantów. Z trudem, dopiero po przyjściu z pomocą jeszcze dwu posterunkowych udało się całe towarzystwo wpakować do aresztów.

Maks Linder w zamku duchów w kinie „Lew“. Rzecz nieprawdopodobna i dzieje się w dodatku w okropnym i ogromnym zamku. Maksowi dokuczają złośliwe potwory i inne pytony. Lokaje chodzą bez głowy, ściany unoszą się w przestrzeni. Kolumny marmurowe zsuwają się dookoła Lindera a przed nim defilują korowód mar i inne dziwy dna morskiego. Całość wyreżyserowana sumiennie budzi żywe emocje u publiczności. Uzupełnia program farsa amerykańsko - kąpielowa na dachach drapaczy chmur, podczas której na widowni rozlega się donośny śmiech. Na wzmiankę zasługuje doskonała orkiestra (z 12 osób), ilustrująca filmy modnemi melodjami.

14-dniową wycieczkę do Konstantynopola urządza Polskie Biuro Podróży „Orbis“. Wyjazd ze Lwowa 15. i 22 września godzina 9.30 rano. Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają wszystkie Oddziały Polskiego Biura Podróży „Orbis“ do dnia 8 września włącznie. (32?

Na Targi Wschodnie!
Najskuteczniejsza reklama
w „GAZECIE PORANNEJ“
Ogłoszenia przyjmuje Administracja Podwale 3 i wszystkie Biura ogłoszeń.

Z całej Polski.

(c) **Zginął od uderzenia fali morskiej.** O ciekawym wypadku donoszą pisma warszawskie z Orłowy. Bawiący tam 18-letni Kazimierz Czarkowski, syn lekarza z Warszawy, leżał na brzegu morza i wówczas uderzyła w niego silna fala podczas przypływu morza. Czarkowski po chwili dostał tak silnego ataku apoplektycznego, że mimo usiłowań lekarzy zmarł wkrótce, nie odzyskawszy przytomności.

(t) **Aresztowanie lwowskiej komunistki w Siedlcach.** Policja aresztowała na dworcu kolejowym w Siedlcach niejaką Zofię Szymańską. Zeznała ona, że pełni w organizacji komunistycznej obo wiązki kurjera. Przyjechała ona ze Lwowa. Zadaniem jej było oddać transport wiezionej bibuły komunistycznej na dworcu w Siedlcach niejakiemu Nuchimowi Goldfarbowi, który miał zawieźć otrzymane odezwy do Białegostoku. Szymańska opisała owego Goldfarba. Policja przygotowała się na przyjazd jego i rzeczywiście Nuchim Goldfarb wpadł w samotrzask.

Wśród pism i książek.

(c) **„Bluszcz“** w wydanym ostatnio 35-tym numerze przynosi na miejscu naczelnem wspomnienie, poświęcone Josephowi Conradowi. Znajdujemy tu następnie prace M. Horkowskiej „Z życia stowarzyszeń kobiecych w Krakowie“, dwa ciekawe artykuły z dziedziny pedagogicznej: S. K. „Dom“, oraz Emilji Teckiej „Cel i zadania pedologji“. Po za tem cały szereg innych interesujących artykułów, bogaty dział beletrystyczny i korespondencji z kraju, a w dodatku powieść z angielskiego pt.: „Czar kwietniowy“. Dział mód i robót bogato ilustrowany.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

KURS TAŃCÓW rozpoczynam 3 września: wszystkie tańce, również i nowoczesne wyuczę w najkrótszym czasie. Nowicki i syn, Pańska 16. 6269-4

Posady i prace

PRAKTYKANTA przyjmie Instytut dent. techn. ul. Kochanowskiego 16. 6352

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1361, poleca: nauczycielki, nauczycieli, Francuski, Niemki, bony Polki, pielęgniarki, gospodynie, klucznice, kucharki, kucharzy, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, służbę wszystkich zawodów. 6312-7

STARSZA OSOBA poszukuje posady na wieś do gospodarstwa wiejskiego umie dobrze gotować, wymagania skromne. Z. Bulgiewicz, Lwowskich Dzieci 12 drzwi 3 w podwórzu Lwów. 6290-3

DŁUGOLETNI GORZELNIK i dobry destylator, obznajomiony z wszelkimi systemami aparatów i wyrobem rozmaitych produktów, posiadający chlubne referencje poszukuje posady od zaraz. C. Kynek 121. D. Brody. 6294-3

Małżeństwa

KTO PRAGNIE się ożenić lub wyjść za mąż niech z zaufaniem zwróci się do firmy „Felicja“ w Nowym Sączu. Skrytka pocztowa 12g. Dołączyć znaczki na odpowiedź. 6015-?

Mieszkania, lokale, sklepy

SZUKAM MIESZKANIA z trzech pokoi i kuchni z komfortem. Zapłacę czynsz z góry za dwa lata. Zgłoszenia do Adm. pod J. L. 6255-3

Zgubiono, znaleziono

PROKOP KUZYK z Nowosiółki p. Podhajec zgubił książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Brzeżany. Łaskawy znalazca zechce ją pod wyżej podanym adresem odesłać. 6343

Kupno, sprzedaż, zamiana

OKAZYJNIE bardzo tanio motocykl do sprzedania. Wiadomość w kramie harcerskim ul. Zimorowicza 8 I. p. 6329

ANTYKI, różne meble na sprzedaż. Wiadomość: Sykstuska 40, I. piętro od 4—6-tej. 6346-2

MASZYNY do wyrobu siatek drucianych do sprzedania. Wiadomość Wiksel, Łyczaków 48. 5587-3

LATARNIE POWOZOWE tanio sprzedam. „Lumen“, plac Marjacki l. 4. 6138-5

Rozmaite

ARTUR SMUTNY, stroiciel fortepianów. Chmielowskiego 5, telefon 1598, przyjmuje strojenia i reperacje. 6326-3

PASY brzuszne, rupturowe, maciczne, suspensorja, prezerwatywy, pończochy gumowe na żylaki, opaski menstruacyjne, pesary rozmaite, hegary, gąbki, strzykawki zapobiegawcze dla pań itd. tylko STANISŁAW BARAN, Lwów. Akademicka 26. 5260-30

PRACOWNIA SUKIEN damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz przyjmuje panny do nauki kroju i szycia. 6038-2

DYWANY chodniki, portjery, narzuty, garnitury, koce, kołdry, materace, poduszki, biel znę pościelową, firanki, karnisze, — poleca na tanie KAŻIMIERZ SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4, naprzeciw Szkowrona. 6061

ZDROWE i smaczne obiady poleca jadalnia Filomeny Drabik, Brajerowska 6 parter na lewo. 6232-3

POWRÓCIŁAM z zagranicy, polecam najświeższe modele kapeluszy. Eugenja Drojewska, Halicka 20, I. p. 6333

CHOROB weneryczne i zastarzałe osłabienia na tle neurastenji leczy spec. Dr. Frisch, Wałowa 11. 6328-12

DOSTAWA DLA SZPITALA. Państwowy Szpital Powszechny we Lwowie rozpisuje dostawę ofertową na: 1) 30 wagonów ziemniaków zimowych, 2) 60.000 kg. kapusty w głowach 3) 2 wagony buraków ćwikłowych, 4) 1 wagon brukwi (karpieli), 5) pół wagona marchwi jadalnej, 6 pół wagona kalarepy, 7) 1 wagon jabłek zimowych, 8) 1000 kg. kapusty włoskiej. Wagon rozumie się 10.000 kg. Podane wyżej ilości mogą być zmniejszone lub zwiększone i mają być dostarczone najdalej do końca października br. w stanie zdrowym, w gatunku pierwszej jakości. Ziemniaki mają być zdrowe, duże, jadalne, przebierane, bez śmieci i ziemi (podać gatunek), przy załadowaniu, podczas transportu zabezpieczone przed zmoknięciem i zmarznięciem. Szczegółowe oferty na wszystkie artykuły, względnie poszczególne z nich, na całą ilość, względnie część należy wnosić do Zarządu Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie, do dnia 15. września 1924 r.
6399-3 Zarząd Państwowego Szpitala.

Konkurs.

Komitet przebudowy budynku b. Zakładu im. Marji Magdaleny we Lwowie dla celów politechniki ogłasza konkurs na roboty budowlane.

Oferty przyjmuje kierownictwo budowy. ul. Ujejskiego L. 1. do 12 września godziny 12. Plany i przedmiary są do przejrzenia od 4 września, wadjum w kwocie 1500 zł. należy wpłacić w kasie politechniki a pokwitowanie dołączyć do oferty. 6176

Przewodniczący Komitetu
w. z. Dr. Edward Sucharda.

CZAPKI wojskowe, studenckie, sportowe i cywilne przybory wojskowe i do szermierki
Fabryka czapek Jana Wittmana
Lwów, Trybunalska 1.
Wielki wybór. 6008 **Ceny niskie.**

Niniejszem zawiadamiamy, iż otworzyliśmy przy ulicy Kopernika L. 21, hurtownię dla artykułów gumowo-chirurgicznych sanitarnych jakoteż opatrunkowych, pod firmą: Dom dla handlu i Przemysłu „Olmart“ Sp. z ogr. por. we Lwowie. Kopernika l. 21.

Zaznaczamy, że towary sprowadzamy wprost z fabryk zagranicznych i dostarczamy o 20% taniej od konkurencji na dogodnych warunkach 6325



ELEKTRYCZNE
świeczniki
lampy stołowe i biurowe
jakoteż elektr. kuchenki, maszynki do gotowania kawy, herbaty i t. p. pierwszorzędnej jakości poleca po najtańszych cenach firma
Jakób Kahane i Syn
Lwów, Kopernika 2.
Skład wszelkich przyb. elektr.
6304

WPISY na 5-mies. kurs ś[illegible]gowość towaroznawstwo i bankowość przyjmują Kursy handlowe prof. HIRSCH PFUND ul. Łyczakowska 34 do 5. września. Stenografja, [illegible] ilość miejsc ograniczona. 3[illegible]

ŻURNALE
KROJE
WZORY 6331
MANEKINY
R. LANDAU
Lwów, Czarnieckiego 3.

KURSA

przygotowawcze do Seminarjum nauczycielskiego wszystkich klas, począwszy od 1-szej i do matury naucz. Dla pań i panów pod kierownictwem profesorów fachowych. otwiera znany powszechnie Zakład Naukowy Dyr. P. Rutkowskiego, ul. Zyblikiewicza 41. Zgłoszenia przyjmuje od 9—1 i od 5—9 godz. 6358

NAJWIĘKSZY MAGAZYN GRAMOFONÓW oraz największy wybór najnowszych płyt, jak: „TITINE“, „TUTENKAMEN“, „BANANY“ etc. u firmy
Immerglück
5402 **JAGIELLOŃSKA 17**

„HURTOWNIA“
M. DĄBROWSKI i Ska Toruń, Żeglarska 5.

Kupcy żądajcie ceny towarów!

Czekolady: „Sarotti“, „Olka“, „Aida“, „F[illegible]“
Kawa surowa
Cykorja
Herbata
6235 Sardynki

Mydło
Zapałki
Tutki i bibułki
Wszystkie wody mineralne
Perfumerja wyrobów polskich
Pasta do obuwia

Kupcom sprzedajemy na dogodne warunki.



WYSIEWKI HERBACIANE
Z NAJLEPSZYCH GATUNKÓW HERBAT
CEYLOŃSKICH I CHIŃSKICH — POLECA
HANDEL HERBATY I KAWY 6319
EDMUNDA RIEDLA
LWÓW, ulica RUTOWSKIEGO liczba 3.

Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie
ul. Wałowa l. 9. Gmach własny.
Telefon Nr. 275. — Konto Poczt. Kasy Oszcz. 59.914
przyjmuje wkładki oszczędności na
6347 **12% rocznie.**
Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy gmina m. Lwowa.

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

Jedynie elegancki w najlepszym gatunku
KAPELUSZ MĘSKI
6256 **Zakupić można w składnicach**
RUDOLFA NEUWELTA Plac Marjacki 8 ul. Kazimierzowska 2
Gródecka 72. Krakowska 25 Fabryka Salonowa 53.

Na sezon jesienny! Na sezon jesienny!
SPECJALNIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ REKLAMOWA sprzedaż trwałego OBUWIA
Goodyear-Welt i kołkowane. Także OBUWIE damskie i męskie
6298 po nader niskich cenach poleca Magazyn obuwia
SCHARERA Lwów, Sykstuska 19.
Prosimy oglądnąć wystawę

NA RATY Bez podnoszenia ceny **NA RATY**
Najmodniejsze Najelegantsze **OBUWIE**
Dla Pań, Panów, młodzieży szkolnej i dzieci.
6356 Chrześcijańska Hurtownia Obuwia
„HERA“ Lwów Rynek 34

CUKIERNIA KAZIMIERZ SOTSCHEK i EDWARD DUDEK

LWÓW plac MARJACKI L. 5.

poleca znane z dobroci ciasta, torty i wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze. Dostarcza także w dowolnej ilości do domów w mieście tudzież na prowincję. — Znakomita kawa herb ta i napoje chłodzące tudzież likiery. 6 79

CENY UMIARKOWANE — USŁUGA SKRZĘTNA.

NA RATY! KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! NA RATY!

LWOWSKA Spółka MANUFAKTUROWA AKADEMICKA 23.

Poleca po **cenach fabrycznych wszelkie towary manufakturowe jak:** kamgarny, materjały ubraniowe męskie i damskie, wełny, popeliny, gabardyny, jedwabie, krepdeszyny, materjały płaszczowe, paltowe, welury, plusze, welwety, szyfony, płótna, opale, batysty, prześcieradła, ręczniki, obrusy, kapy, firanki, koce, chustki, kołdry watowane i t. p. nowości sezonowe,

na długoterminowe spłaty. — Przy kupnie mała część gotówki.

6305 Obejrzenie towarów nie obowiązuje do kupna. Lokal otwarty od 9. rano do 7. wieczór bez przerwy.

6187 **BECZKI ŻELAZNE** wszelkie pojemności poleca **HIL. BADIAN**, Lwów, Janowska l. 24

Szkoła tańców - Szeptyckich 9 **rozpoczyna kurs tańców.** Wpisy przyjmuje Zarząd codziennie. 6345



Meble żelazne Nakrycia alpakowe Naczynie kuchenne poleca

Fr. Chladek Lwów, Rynek 45.

6344 (Róg ul Grodzickich).

Motory ropne, tokarnie, heblarki, strugarki, gatry, lokomobile, cement, wapno, papę, prasy do dachówek — poleca **„PILOT“, Lwów, Batorego 4.** 5850

50 procent taniej sprzedaje ze starego zapasu **kołdry** **W. Iżycki Lwów** **Kopernika 3.** 6284

Mam do natychmiastowego oddania.

Urządzenie młyna parowego
na 150 ctr. przemiału dziennie, do tego

Maszynę parową 36 koni
fabr. Lanz-Mannheim na 10 atmosfer z wszelkiemi przynależnościami i częściami rezerwowemi. Urządzenie znajduje się w ruchu i podlega sprzedaży z powodu rozbudowania młyna na znacznie większy przemiał . . . . cena **22.000.— zł.**

Maszynę parową leżącą
fabr. Weiss-Głogowa 25 koni, do tego

Kocioł parowy
tenże fabrykat, 10 atmosfer, nadzwyczaj precezyjne wykonanie, 40 kwm powierzchni ogrzewalnej . . . . cena **8.500.— zł.**

Maszynę parową leżącą
6 koni wraz z

Kotłem stojącym
oraz częściami rezerwowemi, fabr. Bergedorfer Eisenwerk A. G. budowane 1917 r. . . . . cena **7 000.— zł.**

Maszynę parowa leżącą
15 koni bez kotła w bardzo dobrym stanie . . . cena **5.000.— zł.**

Prasę do cegły kompletną
z podwójnemi walcami oraz mieszakiem, do tego
a) wciąg do gliny dwutorowy z liną
b) wciąg łańcuchowy, z wodzidłami kółkowemi z zapędem stożkowym
c) spuszczadło do wózków z mocnym łańcuchem i hamulcem
d) kształtnica do dren i cegły pustej
e) ucinacz do cegły
f) 7 wózków piętrowych . . . . cena **12.500.— zł.**

Suszarnię o dwóch piecach i dwóch wentylatorach
z płuczką i częściami rezerwowemi, skrobaczką centryfugalną, maszyną do szatkowania, konstrukcją do 12 m s do suszenia cena **9.500 — zł.**

Obrotnicę kolejową normalno torową
średnica 12.40 mtr gotową do użycia, wagi 11.500 kg. cena **5.500.— zł.**

Piec piekarski patentowy
dziennej produkcji 4.000 bochenków chleba . . . cena **3.800.— zł.**

Kran stojący (Uferdrehkran)
nośności 1.500 kg. fabr. E. Becker-Berlin . . . . . cena **900.— zł.**

Samochód „Ford“
4 osobowy, 8/30 PS . . . . cena **1.500.— zł.**

Losomobilę parową
14 koni fabr. Ransomes, Sims & Jefferies, Ld. Anglia, obecnie w użyciu cena **2.700.— zł.**

Śrutownik na zapęd . . . . cena **600.— zł.**

Magiel drewniany . . . . cena **250.— zł.**

Motor benzynowy stojący
fabr. Benz-Mannheim 8 koni, w dobrym stanie . . cena **1.200.— zł**

Trak
fabr. Fleck Söhne-Berlin, 750 m/m przejścia z 10 piłami, 20 uchwytami, ca. 15 mtr. szyn, 2 wózki . . . . cena **6.500.— zł.**

Komin żelazny
16 mtr. wysokości, z podstawą żeliwną średnicy 475 m/m z ankrami, mufami itp. . . . . cena **700.— zł.**

Różne pompy, szyny kolejowe, transporery, rury, kotły, rezerwoary, kartoflanki i żelastwo użytkowe.

wszystko na bardzo dogodnych warunkach.

„SUROWIEC“ Paweł Hamerski

Poznań-Rataje telefon 3792. 6160

MAGAZYN I PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA **FUTER Karola Cwynara** Lwów, ul. **Krzywa 10**, lub ul. Akademicka 5 w podwórzu, wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące po cenach najprzystępniejszych. 6 42

Specjalista chorób kobiet akuszer. Dr. Aleksander ROSENBERG Lwów Sykstuska 2. powrócił. 6197



Tylko nazwa Schicht

gwarantuje kupującym za prawdziwość wypróbowanego od dawna

mydła Jeleń-Schicht.

Baczność przed naśladownictwem!

Żądajcie we własnym interesie tylko **mydła Schicht!**

Każdy kawałek mydła **Jeleń-Schicht** nosi napis **„Schicht“** i markę ochronną **„Jeleń“**. 6287

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenie osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem L. Kiełbasiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.